

Cywilizacje w ujęciu Feliksa Konecznego a multikulturalizm we współczesnej Europie

Europa, „zjednoczona w różnorodności”¹, od zawsze stoi wielością kultur. Historia Starego Kontynentu jest historią wielu narodów, raz zjednoczonych, a innym razem znajdujących się w stanie konfliktu. Dzisiaj, gdy ideologia multi-kulti wpisała się na stałe w język poprawności politycznej, a potężne ruchy migracyjne często prowadzą do konfliktów społecznych między ludźmi wychowanymi w jednej z wielu kultur europejskich a tymi wychowanymi w kulturze pozaeuropejskiej, należy sobie zadać pytanie, dlaczego tak się dzieje? Dlaczego jedne kultury mogą ze sobą pokojowo koegzystować, a inne, nawet jeśli się starają i mają dobrą wolę ku temu, napotykają bariery, których nie można pokonać? Odpowiedzi na te pytania może nam udzielić Feliks Koneczny²,

Michał Kmieć – student politologii na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przygotowuje pracę magisterską poświęconą myśli Gilberta Keitha Chestertona.

¹ Motto Unii Europejskiej.

² Feliks Koneczny (1862–1949) – urodzony w Krakowie polski historyk, historiozof i krytyk teatralny. Twórca oryginalnej koncepcji cywilizacji. Swoje pierwsze dokonania naukowe dotyczące cywilizacji zawarł w książce *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski* wydanej w roku 1921. Dalsze badania zaowocowały analizą cech różnicujących cywilizacje (*O wielości cywilizacji*), omówieniem historii i cech poszczególnych cywilizacji (*Cywilizacja bizantyjska; Cywilizacja żydowska; Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*) oraz sformułowaniem praw dotyczących relacji między cywilizacjami (*Prawa dziejowe*).

twórca oryginalnej koncepcji cywilizacji. Jego koncepcja, powstała na początku lat dwudziestych XX wieku, wykluczała się w zupełnie innych czasach niż nasze. Był to okres, gdy nauka europejska zgłębiała odmienności kulturowe innych ludów, był to też czas powstawania totalitaryzmów. Sam Koneczny nie znał żadnej teorii multikulturalizmu, obce mu były także masowe wędrówki ludów nieeuropejskich. Celem niniejszego artykułu nie jest ustosunkowanie się do jego tez ani poddanie ich krytyce, ale raczej próba odczytania aktualnych wydarzeń za pomocą teorii, którą stworzył. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ Koneczny opierał się na źródłach historycznych i pracach innych badaczy z tamtego okresu, a jest to literatura znacznie uboższa. Obecnie niektóre zjawiska i problemy społeczne postrzegamy także przez pryzmat innych nauk, do których Koneczny w swoich pracach nie nawiązywał (jak choćby psychologia). Nadto sam Koneczny z biegiem lat i z rozwojem swoich prac, docierając do kolejnej literatury naukowej swojego okresu, rewidował niektóre ze swoich poglądów bądź też poprawiał błędy faktograficzne poparte nowszymi badaniami historycznymi. Główny rys jego teorii pozostał jednak bez zmian. W latach późniejszych swoje prace często pisał z perspektywy spotkania dwóch wielkich totalitaryzmów – nazizmu i komunizmu, których doświadczył w życiu.

Feliks Koneczny nazywa cywilizacją zorganizowane życie społeczne. A opis związków między zorganizowanymi grupami społecznymi nazywa „nauką o cywilizacjach”. U podstaw jego badań nad cywilizacjami leżą założenia antropologii tomistycznej. Dwoistość natury ludzkiej jest kluczowa nie tylko dla życia jednostki, ale także dla całego społeczeństwa: „Z ciała i duszy składa się człowiek i wszystko, cokolwiek jest ludzkiego, i co z człowiekiem pozostaje w jakimkolwiek związku; wszystko to posiada formę i treść, stronę zewnętrzną i wewnętrzną. [...] Pełnia życia wymaga obydwóch, gdyż niedomaganie jednej z nich sprowadza wykolejenie całości”³.

³ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Wydawnictwo Antyk, Komorów 2002, s. 160–161.

Historyk z Krakowa wyróżnił pięć wartości, które oddziałują na każdą sferę życia człowieka. Pięciomian ten nazwał *quincunxem społecznym*. Dwie wartości należą do duszy: dobro i prawda. Dwie mają charakter cielesny: zdrowie i dobrobyt. Piąta zaś jest łącznikiem między formą a treścią – jest to piękno⁴. Wszystkie te kategorie przenikają się wzajemnie, nie ma bowiem ani jednego przejawu życia, który by nie dotykał choć jednej z nich. Normalne życie wręcz wymaga, aby owe kategorie wzajemnie się przenikały. Nie są bowiem ze sobą sprzeczne: „Jeśli ciało i dusza stają przeciwko sobie [...] tam widocznie zachodzi zwichnięcie, wykołajenie, może nawet degeneracja”⁵.

Pierwszą naturalną grupą, która ma własne zasady jest rodzina. Rodzina, jej własność i sposób przekazywania tej własności stanowią pierwsze zręby zasad kierujących życiem zbiorowym, tworząc niejako trójprawo: rodzinne, majątkowe i spadkowe⁶. Dlatego też Koneczny, znając życie rodzinne, zaprzecza racjonalności rozdzielania kultury duchowej od materialnej stwierdzając, wbrew dwudziestowiecznym ideologiom totalitarnym, że walka o byt ma charakter potrójny: nie tylko materialny, lecz również umysłowy i moralny⁷. Zróżnicowanie zasad w trójprawie stanowi o różnorodności cywilizacji, ponieważ w ten sposób różnicują się wszystkie przejawy życia zbiorowego⁸.

Definiując podstawy życia społecznego, Koneczny podaje własną definicję cywilizacji: „jest to metoda ustroju życia społecznego”⁹. „W cywilizacji mieści się wszystko; jest to metoda stosowana konsekwentnie do wszystkiego, co dotyczy bytu ludzkiego”¹⁰. Życie ludzkie musi być urządzone zbiorowo, żadna jednostka nie jest w stanie przeżyć bez pomocy innych¹¹. Dlatego należy

⁴ Zob. *ibidem*, s. 161.

⁵ Zob. *ibidem*, s. 162.

⁶ Zob. P. Grabowiec, *Model społeczeństwa obywatelskiego w historiozofii Feliksa Konecznego*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2000, s. 40–41.

⁷ F. Koneczny, *O ład w historii*, Michalineum, Warszawa 1991, s. 13.

⁸ F. Koneczny, *O cywilizację łacińską*, Wydawnictwo Onion, Lublin 1996, s. 3.

⁹ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 183.

¹⁰ F. Koneczny, *Bizantyzm niemiecki*, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2005, s. 8.

¹¹ Zob. *ibidem*.

zdać sobie sprawę, że gdziekolwiek istnieje życie zbiorowe – a więc *de facto* życie ludzkie – tam musi istnieć jakaś cywilizacja, nawet taka, która jest niezdolna do rozwoju. Liczba cywilizacji jest zatem trudna do precyzyjnego określenia¹².

Dla Koneczniańskiej koncepcji cywilizacji nie mniej istotne od definicji cywilizacji jest pojęcie kultury. Jak było wspomniane, Koneczny nie uważa za słuszne rozdzielania formy od treści, ciała od ducha, dlatego jego pojęcie cywilizacji obejmuje całość życia ludzkiego. Cywilizacja, jako metoda ustroju życia społecznego, może być praktykowana na wiele różnych sposobów. Kultura, w rozumieniu Koneczniańskiej historiozofii, jest to część danej cywilizacji; to unikatowy sposób rozwijania się podstawowych zasad kierujących życiem społecznym¹³ (na przykład w cywilizacji łacińskiej wyróżnia Koneczny kulturę polską, włoską czy francuską).

Teoria cywilizacji

Krakowski uczyony postanowił zająć się tylko tymi cywilizacjami, które wywarły ogromny wpływ na historię świata. Takich cywilizacji wyróżnił siedem. Cztery spośród nich – żydowska, bramińska, chińska i turańska – powstały w starożytności. Rodowód pozostałych trzech: arabskiej, bizantyjskiej i łacińskiej, jest średnio-wieczny.

Konecznemu udało się wyróżnić kilka zjawisk różnicujących cywilizacje. Pierwszym kryterium, które wyodrębnił, była sakralność cywilizacji. Choć religie według Konecznego nie są cywilizacjami, to jednak istnieją takie cywilizacje, „które polegają całe na religijnych przepisach”¹⁴. Właśnie takie cywilizacje zostały przez niego zakwalifikowane jako sakralne. Aby je zbadać, wystarczy zapoznać się z ich religią¹⁵. Inaczej mówiąc, cały pięciomian społeczny musi być

¹² Zob. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo Antyk, Komorów 1997, s. 35.

¹³ Zob. F. Koneczny *O wielości...*, s. 188.

¹⁴ F. Koneczny, *Prawa...*, s. 334.

¹⁵ Zob. *ibidem*.

opanowany przez prawodawstwo religijne. Wszystkie sprawy człowieka w cywilizacji sakralnej mają charakter religijny. Do cywilizacji sakralnych zaliczył Koneczny cywilizacje bramińską i żydowską.

Następnym istotnym przejawem ludzkiego życia różnicującym cywilizacje jest prawo i jego podział. Koneczny powołuje się na osiągnięcia starożytnej cywilizacji rzymskiej i wyróżnia prawo publiczne oraz prywatne. Ten dualizm prawny jest jednak rzadkością. W rzeczywistości większość cywilizacji opiera się na monizmie prawnym, wywodzącym się albo z prawa prywatnego, albo z prawa publicznego. Krakowianin wyznacza dwa szeregi pojęć przeciwstawnych. Wykazuje tym samym, że istnieją cywilizacje, które są dokładną odwrotnością siebie. Używa tu terminu „szereg”, ponieważ dana cecha rodzi cechy kolejne, a wszystkie są od siebie wzajemnie uzależnione. Różnorodność myśli ludzkiej sprawia, że mamy do czynienia z różnorodnością cywilizacji. Zagadnienie osoby ludzkiej jest fundamentalne dla zrozumienia różnic, jakie zachodzą w życiu zbiorowym. Koneczny wyróżnia zatem cywilizacje personalistyczne i gromadnościowe¹⁶. I tak, uważa, że personalizm łączy się z dualizmem prawnym¹⁷, a jedyną cywilizacją, której przypisuje te elementy, jest cywilizacja łańciska¹⁸. Monizm prawny wiąże się zaś z gromadnością. Rozróżnienie to wywodzi się ze stosunku człowieka do Boga. W personalizmie każdy człowiek mógł nawiązać kontakt z Bogiem, był zatem postrzegany jako pojedyncza jednostka. Inaczej w spojrzeniu gromadnościowym. Człowiek był tylko częścią kolektywu, a z Bogiem mogli rozmawiać w imieniu grupy jedynie nieliczni.

Kolejnymi pojęciami różnicującymi cywilizacje są organicyzm i mechanicyzm. Społeczeństwo organiczne wypływa z personalizmu, a charakteryzuje je różnorodność form życia oraz aposterioryzm. Należy najpierw zbadać realny świat, a dopiero znając otaczającą

¹⁶ Zob. P. Grabowiec, *Model...*, s. 42.

¹⁷ Według Piotra Bezata połączenie personalizmu z dualizmem prawnym jest jednym z największych osiągnięć naukowych Feliksa Konecznego. Zob. P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2002, s. 59.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 43.

nas rzeczywistość, można budować odpowiednie państwo, dostosowane do potrzeb obywateli. Wspólnotę ludzi związanych świadomie interesami i dążącymi do konkretnego celu Koneczny nazywa organicyzmem¹⁹. Mechanicyzm – odwrotnie: jest konsekwencją gromadności, wszystko zrównuje i ujednolica. Nie przejmuje się tym, że ludzie się różnią, przeciwnie, wszystko sprowadza do jednego poziomu. Dlatego cechuje go aprioryzm – prawo i polityka są tworzone poprzez obmyślanie idealnych rozwiązań (nierzadko utopijnych), a rozwiązania te polegają na ciągłym, uporczywym działaniu przeciw naturze, która przecież różnicuje i ludzi, i ludy.

Prawo może być tworzone przez społeczeństwo albo przez rządzących²⁰. To zagadnienie również stanowi cechę różnicującą cywilizacje. Jednak przed prawem zawsze istnieje system moralności międzyludzkiej. Każda cywilizacja musi być oparta na etyce²¹. Etyki ogólnoлюдzkiej nie ma. Różne cywilizacje opierają się na różnych pojęciach, a te same słowa pojmują w sposób zróżnicowany. Koneczny wyróżnił siedem czynników różnicujących etyki między sobą i nazwał je „generaliami”. Generaliami są: obowiązek, bezinteresowność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, sumienie, stosunek do czasu oraz stosunek do pracy²². Stosunek do generalistów różnicuje etyki, a etyki różnicują cywilizacje. Brak jedności etycznej można sprawdzić poprzez zbadanie, jak na dane kwestie zapatruje się Polak, Chińczyk czy Tadżyk. „Siedem generalistów to siedem niewiadomych, w których wstawiają wartość dopiero religie i cywilizacje, wytwarzając systemy etyczne”²³.

W opinii Konecznego nie istnieje żadna cywilizacja ogólnoлюдzka, a to głównie z tego powodu, że nie istnieje żadna ogólnoлюдzka etyka. Koneczny słowo „ludzkość” uważa za sztuczny, chimeryczny wymysł ideologów: „*Humanitas* jest abstraktem apriorycznym

¹⁹ Zob. F. Koneczny, *O ład...*, s. 267.

²⁰ Zob. P. Bezat, *Teoria...*, s. 69.

²¹ Zob. F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komitet Wydawniczy, Londyn 1981, s. 7.

²² Zob. *ibidem*, s. 9.

²³ *Ibidem*, s. 10.

w którego imieniu można przeprowadzać przewroty, ale który nic nie znaczy”²⁴. Za realne zrzeszenia uznawał rodzinę, naród oraz największe zrzeszenie ludzkie, czyli cywilizację. Jak dowodził, zrzeszenie ogólnoludzkie jest w praktyce niemożliwe, skoro dla całego rodu ludzkiego wspólne są tylko cztery wartości etyczne: potępia się kradzież, cudzołóstwo, zdradę swej społeczności oraz brak szacunku dla rodziców i osób starszych²⁵.

Cywilizacja nigdy nie występuje w czystej postaci: „Wszystko, co żywe jest zmienne, a zatem cywilizacja nie bywa ani sztywnym kośćcem, ani głazem nieruchomym. Dopóki żyje, poddana jest zmianom, czasem na lepsze, bo się doskonalą, a czasem na gorsze, bo upada. Okresy rozwoju i upadku mogą nastawać zmiennacka, z powodu przyczyn ukrytych, zrazu głęboko. Mogą być zmiany ilościowe, a nie jakościowe. [...] Jakościowe, zasadniczo cywilizacyjne zmiany mogą mieć rozmaity rozpiętość, niektóre zmieszczają się w ramach danej cywilizacji, inne zaś nie i wysuną się poza burtę. Jedne rodzą się z samej siły żywotnej cywilizacji, ciągle tej samej; drugie mogą pochodzić z wpływów cywilizacji obcych”²⁶. Teoria cywilizacji jest jedynie schematem naukowym porządkującym życie zbiorowe ludzi.

Cywilizacje a Europa

Koneczny utrzymuje, że nie było i nie ma żadnej cywilizacji ogólnoeuropejskiej: „Pomieszały się w Europie trzy cywilizacje: łacińska z bizantyjską i żydowska, nadto w Europie Wschodniej, czwarta, turańska”²⁷. Europa nie jest monolitem cywilizacyjnym. Mieszają się w niej różne cywilizacje oraz zróżnicowane pojęcia etyczne i prawne. Przyjrzyjmy się tym „europejskim” cywilizacjom.

²⁴ A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie i wartościach*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2003, s. 67.

²⁵ Zob. F. Koneczny, *Państwo...*, s. 9.

²⁶ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 359–360.

²⁷ F. Koneczny, *Państwo...*, s. 1.

Historyczną cywilizacją Europy, powstałą na gruzach cywilizacji rzymskiej, jest cywilizacja łacińska. Jest to jedyna cywilizacja, którą charakteryzuje dualizm prawny, personalizm i organicyzm²⁸. W państwach urządzonych zgodnie z metodą łacińską wszystko jest oparte na społeczeństwie. Wszystko jest bowiem powierzone samoorganizującemu się społeczeństwu, a gwarantem wolności społecznych są rozbudowane samorządy, które są obecne także w życiu publicznym. Cywilizacja ta chroni wolność słowa i sumienia, „każąc” jednak nauce dążyć do prawdy²⁹. Cywilizacja łacińska troszczy się o pielęgnowanie wszystkich pięciu wartości *quincunxa*. Za swoją etykę przyjmuje etykę katolicką, która wprowadza w życiu zbiorowym cztery postulaty: dożywotnią monogamię, likwidację niewolnictwa, zniesienie zemsty rodowej na rzecz sprawiedliwości orzekanej przez sądy oraz zagwarantowanie niezawisłości religii od państwa. Kluczem do zrozumienia tej cywilizacji jest prymat sił duchowych nad fizycznymi, dlatego wymaga się, aby etyczne było nie tylko życie prywatne, ale także życie publiczne. Państwo łacińskie jest państwem obywatelskim, respektującym autonomię zarówno jednostki, jak i społeczności. Nie jest jednak cywilizacją sakralną. Kościół oddziela się od instytucji państwowych i nie wymaga od państwa przestrzegania dogmatyki katolickiej, lecz tylko etyki, która nie jest przedmiotem wiary, ale rozumu³⁰. Według Konecznego tylko cywilizacja łacińska stwarza możliwości przekształcania się społeczeństw w narody. Naród jest zrzeszeniem cywilizacyjnym. Krakowianin definiuje go następująco: „Naród stanowi zrzeszenie najwyższego rzędu, jest bowiem zorganizowaniem społeczeństwa do celów duchowych”³¹. Piotr Bezat dodaje: „Gdzie państwo oparte jest na społeczeństwie, tam społeczeństwo stanowi podstawę zarówno państwa, jak i ewentualnie narodu. O ile państwo jest materialną nadbudową społeczeństwa, to naród stanowi jego wyraz etyczny. Dlatego o narodzie można mówić jedynie

²⁸ Zob. P. Bezat, *Teoria...*, s. 93.

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 89–91.

³⁰ Zob. P. Grabowiec, *Model...*, s. 128–129.

³¹ F. Koneczny, *Państwo...*, s. 248.

tam, gdzie w życiu publicznym jest miejsce dla etyki, a więc tylko na gruncie cywilizacji łacińskiej³².

Historycznie rzecz biorąc, drugą cywilizacją „osiadłą” w Europie jest cywilizacja bizantyjska. Charakteryzuje ją monizm prawa publicznego, wszechmoc państwa, a w konsekwencji mechaniczna biurokracja. Ta omnipotencja państwa ogarnia wszystko, gdyż wszystko jest podległe właśnie państwu, a personifikacją państwa jest rządzący. Państwu podlegają i religia, i nauka, i sztuka. Zatem kluczem do zrozumienia tej cywilizacji jest doktryna cesaropapizmu. Cywilizacja ta nie stosuje etyki w życiu publicznym, państwo bowiem jest ponad etyką. Według Leszka Gawora cywilizacja bizantyjska jest źródłem totalitaryzmu³³.

Kolejną cywilizacją mającą wpływ na obecną Europę jest cywilizacja żydowska, przybyła do nas wraz z ucieczką Żydów z Bliskiego Wschodu. Jest to – w przeciwieństwie do dwóch wyżej wymienionych cywilizacji – cywilizacja sakralna, oparta na monizmie prawa prywatnego, a źródłem prawa jest tu Objawienie Boże³⁴. Mimo monizmu prawa prywatnego religia sankcjonuje wyższość państwa nad społeczeństwem. Z kolei istotą całej cywilizacji żydowskiej jest monolatria, poczuwanie się do wybraństwa tych, którzy zostali tą metodą ucywilizowani, stąd też etyka, która przewiduje inne zasady dla swoich, a inne dla obcych.

Ostatnią cywilizacją europejską jest cywilizacja turańska, którą z kolei określają: nadrzędna rola wodza, obozowy tryb życia, pogarda dla nauki oraz chęć podbojów³⁵. Istotą tej cywilizacji jest przerost znaczenia dobrobytu nad innymi wartościami *quincunxu*. Państwo w tej cywilizacji jest własnością wodza, stąd monizm prawa prywatnego – prawo wodza staje się prawem publicznym. Państwo nie podlega etyce. Najważniejszym celem ludzi ucywilizowanych na sposób turański jest dążenie do dobrobytu. Ludy turańskie,

³² P. Bezat, *Teoria...*, s. 72.

³³ Zob. L. Gawor, *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 127–128.

³⁴ Zob. P. Bezat, *Teoria...*, s. 93.

³⁵ Zob. *ibidem*.

zorganizowane na sposób obozowy, są niejako zawsze wojskiem, gotowym do napadów w zależności od zachcianek wodza. Despotyzmu nie hamuje nawet religia, która nigdy nie wybiła się na etykę publiczną. Cywilizacja ta gardzi nauką, więc żadne koncepcje i teorie, które wypracowała nauka – jak choćby suwerenność narodu, prawo naturalne czy umowa społeczna – nie miały jakiegokolwiek możliwości nadania praw społeczeństwu³⁶.

Nawiązując do kategorii opracowanych przez Feliksa Konecznego wydaje się zatem, że Europa jest sceną mieszania się i wzajemnego ścierania różnych cywilizacji. Nie wszystkie cywilizacje oddziałują na dzisiejszą Europę w sposób równomierny. Cywilizacja turańska, która prawie nie występuje na Zachodzie, jest obecna jedynie na obrzeżach Starego Kontynentu, na wschodniej flance, głównie tam, gdzie swoje wpływy miał Związek Radziecki. Cywilizacja żydowska jest widoczna w polityce Unii Europejskiej, która, wypełniając „wielką misję dziejową”, walczy o demokrację i prawa człowieka. Próbuje również połączyć wszystkie kultury w jedną, kochającą się ludzkość. Wyrugowanie etyki katolickiej z życia publicznego sprowadziło społeczności cywilizowane na sposób łaciński na pozycje defensywne. Cywilizacja łacińska ostała się głównie tam, gdzie Kościół zachował swoją pozycję. Społeczeństwa cywilizowane na sposób łaciński zawsze mają wpływ na państwo. W bizantynizmie, odwrotnie, władza tworzy niejako nowego człowieka zgodnie z doktryną, jaką sobie wybierze. Bizantynizm, jako cywilizacja panująca w polityce niemieckiej, dzięki hegemonii tego państwa, staje się główną cywilizacją Europy.

W wyniku imigracji zaistniał w Europie także islam, a co za tym idzie – cywilizacje, które występują w świecie arabskim. Islam, tak jak chrześcijaństwo, jest religią uniwersalną. Takie religie wychodzą poza obszar swego ludu oraz próbują na swój sposób „uświęcić” życie publiczne. Islam, historycznie rzecz biorąc, niejako dostosował się do cywilizacji, którą zastał. Toteż zaakceptował zarówno poligamię, jak i niewolnictwo. Koran zawiera wiele wska-

³⁶ Zob. *ibidem*, s. 82–83.

zówek na temat dobra, piękna, zdrowia i dobrobytu. Jako przykład szczegółowych zasad dotyczących kategorii zdrowia mogą posłużyć zawarte w Koranie zasady higieny. Koranowi znane jest też tylko prawo prywatne, publicznego nie zna. Istnieją dwie szkoły dotyczące prawa publicznego w świecie islamskim: pierwsza za godziwe uznaje tylko to, co znajduje się w Koranie, druga pozwala na wszystko, co w Koranie nie jest zakazane³⁷.

Koneczny stwierdza, że islam przyjął się w cywilizacji turańskiej i arabskiej. Islam turański nazywa „barbarią islamu”. Wszystkie ludy turańskie, także o wyznaniu islamskim, karmią się wojną i ekspansją. Cywilizacja arabska zrodziła się ze szkoły głoszącej tezę: co nie jest zakazane przez Koran, jest dozwolone. Koneczny nazywa tę cywilizację „kwiatem islamu”. Cywilizacja arabska, tak jak turańska, zachowała ustrój rodowy. Tym, co je najbardziej odróżnia jest opanowanie przez tę pierwszą czasu. Charakterystyczna dla cywilizacji arabskiej jest również zemsta, która nie została zniesiona³⁸. Według Konecznego Koran, który mówi tylko o życiu rodzinnym, nie jest w stanie zapanować nad państwem, przez co ludy arabskie często zdane są na samowolę władcy, który jednak, jako wierzący muzułmanin, jest skrepowany etyką islamu.

Multikulturalizm

W celu lepszego zrozumienia dzisiejszych wydarzeń w Europie poświęćmy chwilę na rozwikłanie podstawowych dogmatów ideologii multikulturalizmu, aby móc ją skonfrontować z teorią Feliksa Konecznego. Badacze wyróżniają dwa znaczenia słowa „multikulturalizm”. Pierwszym z nich jest termin opisowy: multikulturalizm to współistnienie obok siebie wielu kultur. Nie jest to zjawisko ani nowe, ani niezwykłe. Natomiast multikulturalizm pojmowany nor-

³⁷ Zob. F. Koneczny, *O wielości...*, s. 298–302.

³⁸ Zob. F. Koneczny, *Obronić cywilizację łaćską!*, Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej, Lublin 2002, s. 43.

matywnie oznacza mieszanie się i przenikanie co najmniej dwóch kultur. Ideologia multi-kulti została zbudowana na tym drugim znaczeniu. Przez lata jednak znaczenie to uległo transformacji. Kolejnym stadium multikulturalizmu jest interkulturalizm (międzykulturalizm)³⁹. Zjawisko to odnosi się nie tylko do szacunku wobec obcych kultur, ale do pogodzenia ze sobą różnych kultur na drodze indyferentyzmu. I tak, możemy obecnie spotkać prace naukowe czy dokumenty, które, odwołując się do interkulturalizmu, zamiast słowa „wielokulturowość” posługują się słowem „integracja”. Celem polityki multikulturalnej staje się integracja obywatelska. To właśnie interkulturalizm stworzył tak popularną dziś teorię narodu obywatelskiego, a nie etnicznego, zjednoczonego wokół wspólnych instytucji państwa.

Politykę wielokulturowości można jednak wprowadzać na różne sposoby. Wyróżnia się trzy modele integracji. Pierwszy z nich opiera się na asymilacji obywatelskiej. Narodem są obywatele, a nie poszczególne grupy ukształtowane kulturowo. Równość ta polega na przyznaniu wszystkim takich samych praw i obowiązków obywatelskich. Najdobitniejszym przykładem takiej polityki jest Francja. Model asymilacji imigrantów z uwzględnieniem ich pochodzenia etnicznego dotyczy państw, które przede wszystkim wprowadziły politykę integracyjną z powodu imigracji zarobkowej. Państwa te oficjalnie nie uznają się za wielokulturowe, stąd ograniczone prawa obywatelskie dla imigrantów. Do takich państw można zaliczyć Włochy. Między tym modelem a modelem multikulturowym znajdują się Niemcy, które, opierając się na imigrantach zarobkowych, zmieniły w ostatnich kilku latach swoją restrykcyjną politykę, przyznając imigrantom prawa, zwłaszcza do opieki socjalnej. Trzeci model opiera się na uznaniu równości między wszystkimi obywatelami oraz przyznaniu im pełni praw politycznych i społecznych, a także promowaniu różnorodności kulturowej. Do państw tego typu można zaliczyć Szwecję.

³⁹ Zob. M. Ratajczak, *Podróż międzykulturowości*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2014, nr 15, s. 209–210.

Najnowsza polityka multikulturowa już nie tylko jest inter-, czyli polegająca na przenikaniu się kultur. Od niedawna używa się również terminu „transkulturacja”. Oznacza on „[...] proces zmierzający do wykształcenia czegoś nowego, nowej jakości, poprzez syntezę różnych układów i form. [...] proces zmierzający do wytworzenia hybryd. Ta nowa jakość, przestrzeń wartości powstała z połączenia kultur różnych grup obecnych na danym terenie. Nie mamy w tym przypadku do czynienia z wchłonięciem jednej grupy przez drugą, ale z tworzeniem transgranicznych systemów”⁴⁰. Międzykulturalizm chce mieszania kultur w drodze indyferentyzmu, transkulturacja – w drodze synkretyzmu.

Prawa dziejowe

Celem Feliksa Konecznego było odszukanie praw rządzących historią powszechną. Poprzez historię zaś rozumiał dzieje cywilizacji, dlatego uznał, że prawa dziejowe muszą odpowiadać wszystkim poszczególnym cywilizacjom. Takich praw zdołał odkryć sześć.

Koneczny, badając świat ludzi i związków między nimi, na początku zbadał występowanie praw przyrody w życiu społecznym. Dostrzeżone w przyrodzie zasady współmierności i nierówności zostały zaobserwowane także w historii powszechnej. W życiu społecznym współmierność dotyczy pięciomianu społecznego: „Życie ludzkie mieści się w pięciu kategoriach znanego nam *quincunxa*. Wiemy, jako żadna kategoria nie może stawać w sprzeczności z inną. Musi zachodzić między nimi współmierność, bo inaczej zmarniałoby wszystko”⁴¹. Współmierność nie jest zatem jednostajnością, ale przeciwnie, dotyczy tylko społeczeństw zróżnicowanych. Polega na różnicach bez sprzeczności⁴². Prawo współmierności mówi nam o niezgodnościach między cywilizacjami: „Cywilizacje

⁴⁰ *Ibidem*, s. 216.

⁴¹ F. Koneczny, *Prawa...*, s. 163.

⁴² Zob. *ibidem*.

są niezgodne w swych poczynaniach, bo różnice poglądów zachodzą we wszystkich pięciu kategoriach bytu: zapatrują się odmiennie na piękno i szpetność, na dobro i zło, na pożytek i szkodę i często uważają za prawdę całkiem co innego⁴³. Zupełnie inne pojmowanie pięciomianu społecznego przez różne systemy etyczne prowadzi do niemożności syntezy. Etyka arabska, zwana prawem szariatu, jest tak odmienna od norm panujących we współczesnej Europie, że zachodzi tu porażająca niewspółmierność. (Głośna była na przykład sprawa Norweżki zgwałconej w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, która została skazana przez tamtejszy sąd. Wina: seks pozamałżeński)⁴⁴. Czy istnieje miejsce dla polityki wielokulturowej między społeczeństwami, które różnią się tak diametralnie? Czy istnieje możliwość ich pokojowej koegzystencji? Prędzej czy później musi dojść do konfliktów. I to nie w formie łagodnych protestów, ale tego, co Koneczny nazywa „brutalnym aut-aut”. Można stwierdzić, że wszelkie konflikty wybuchają właśnie na tle etycznym. Obecnie Europejczycy bywają wrogo nastawieni do imigrantów muzułmańskich nie z powodu rasizmu czy niechęci do religii. Zarzuty wobec ludzi obcych kulturowo najtrafniej opisał niemiecki ekonomista Thilo Sarazzin: „Jeżeli przebywacie na terenie Niemiec legalnie, jesteście mile widziani. [...] Oczekujemy jednak od was, iż nauczycie się naszego języka, że będziecie zarabiać na życie własną pracą, że będziecie wpajać waszemu potomstwu szacunek dla nauki. Oczekujemy, iż dostosujecie się do obyczajów panujących w Niemczech, aż w końcu staniecie się po prostu Niemcami. Jeśli nie wy, to przynajmniej wasze dzieci”⁴⁵.

Nierówność jest charakterystyczna dla rozwoju poszczególnych cywilizacji. Rozwój to zdolność adaptacji do nowych warunków życia oraz doskonalenie i wzmacnianie integracji cywilizacyjnej. Jest on możliwy tylko dzięki nierówności⁴⁶: „Społeczna nierówność wyzwala

⁴³ F. Koneczny, *O ład...*, s. 38.

⁴⁴ Zob. <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/norwezka-zgwalcona-w-dubaju-skazana-za-seks-pozamalzenski/vgjm2> (dostęp: lipiec 2017).

⁴⁵ Cyt. za M. Magierowski, *Zmęczona. Rzecz o kryzysie Europy Zachodniej*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2013, s. 195.

⁴⁶ Zob. L. Gawor, *O wielości...*, s. 142.

aktywność ludzką i wysiłek zmierzający do podwyższenia swego społecznego cenzusu. Taka przedsiębiorczość jest [...] gwarantem pomyślności cywilizacyjnej. Nierówność społeczna jest siłą motoryczną każdej cywilizacji⁴⁷. Prawo to mówi nam o dwóch istotnych kwestiach. Aby cywilizacja mogła się rozwijać, musi obejmować społeczeństwa jak najbardziej zróżnicowane: „Nie ma innej drogi dla rozwoju, jak naśladowanie jednostki wybitnej przez jednostki następne. Prawo to tyczy się wszystkich kategorii *quincunxa*”⁴⁸. Społeczeństwa prawnie ujednoczone lub próbujące zrównać swoje jednostki są mniej rozwinięte, zazwyczaj uboższe i słabiej wykształcone. Co więcej, według Konecznego równość jest przeciwna naturze, toteż każde próby egalitaryzacji były wprowadzane przymocą. Istnieją politycy, którzy chcą włączyć imigrantów w życie publiczne, zwłaszcza polityczne, poprzez nadanie im obywatelstwa i praw należnych obywatelom. Ale czy ludzie inaczej cywilizowani będą szli wytyczoną im ścieżką? Czy ustawą przygotowaną dla współczesnego Europejczyka można pokonać bariery rozwoju?

Prawo trzecie Koneczny nazwał ekspansywnością i trwałością danej cywilizacji. Trwałość oznacza tutaj także ekspansję. Oba słowa stanowią jedność w odniesieniu do cywilizacji: „Cywilizacja póki jest żywotna, dąży do ekspansji, toteż gdziekolwiek zetkną się ze sobą dwie cywilizacje żywotne, walczyć ze sobą muszą. Wszelka cywilizacja żywotna, nieobumierająca jest zaczepna. Walka trwa, póki jedna z walczących cywilizacji nie zostanie unicestwiona”⁴⁹. Cywilizacja nie ma ograniczenia czasowego. Jej trwałość jest ściśle uzależniona właśnie od żywotności, a żywotność prowadzi do ekspansji cywilizacji: „Im więcej ekspansji wykazuje pewna cywilizacja, tym większą ma zapewnioną trwałość”⁵⁰. Wszystkie cywilizacje wymienione przez Konecznego dokonywały ekspansji z większym lub mniejszym skutkiem. Stąd też upadek wielu innych cywilizacji, także tych, które niegdyś były uważane za wysoko rozwinięte, jak

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ F. Koneczny, *Prawa...*, s. 190.

⁴⁹ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 312.

⁵⁰ Zob. F. Koneczny, *Prawa...*, s. 217.

na przykład cywilizacja egipska. Jakie są warunki tej ekspansji? Ekspansja „[...] narzucana przemocą nie rozwinie się. Cywilizacja nie ma być z przymusu. Ile razy tego próbowano, zawsze bezskutecznie, więcej, zazwyczaj ginęli ci, którzy tej przemocy próbowali”⁵¹. Jako przykład może posłużyć rusyfikacja Polski podczas zaborów, która nie spowodowała przyjęcia przez Polaków innej cywilizacji. W przypadku zderzenia się Europy z cywilizacją arabską warto zdać sobie sprawę z tego, iż „[...] cywilizacje działające przemocą mają to do siebie, że one same nie obejdą się bez opieki sił fizycznych, tym samym tedy muszą zmierzać do supremacji sił materialnych nad duchowymi. [...] Więcej więc żywotności należy przypisać tym cywilizacjom, których ekspansja dokonuje się bez używania przemocy, samymi siłami duchowymi”⁵².

Ekspansja, a więc i wojny między cywilizacjami mogą się zatem odbywać na rozmaity sposób. Może istnieć ekspansja kulturowa, a może zachodzić ekspansja militarna. Na dwóch różnych biegunach, jako skrajne przykłady postaw ekspansjonistycznych, możemy zatem postawić Czyngis-Chana – wojownika oraz misjonarzy katolickich działających w Tybecie. Ekspansja występuje zawsze, gdy cywilizacja styka się z inną metodą ustroju życia społecznego: „Cywilizacje sąsiadujące bezpośrednio zazębiają się o siebie, choćby przez handel, a jeszcze bardziej przez ożenki. [...] Albo cywilizacja asymilującego się zrzeszenia zostanie pochłonięta przez silniejszego, posiadającego więcej żywotności, albo wybuchnie wojna o unicestwienie jednej z dwóch cywilizacji”⁵³.

Gdy stykają się dwie cywilizacje żywotne, musi nastąpić walka, nawet jeśli społeczności nie mają tej świadomości, ponieważ żywotne cywilizacje bronią własnej tożsamości i ją propagują. Taka walka zachodzi nawet wówczas, gdy odbywa się to w sposób absolutnie pokojowy. Wielu Europejczyków zachwala tolerancję wobec wszystkich mniejszości, popadając w stan obojętności na własną

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, s. 220.

⁵³ *Ibidem*, s. 224–225.

tożsamość. Osoby obojętne na własną kulturę i tożsamość, według Konecznego, w swoim życiu nie zważają na nic poza konsumowaniem coraz to nowych dóbr. Kategorie fizyczne, na bardzo niskim zresztą poziomie, stają się wyznacznikiem życia z powodu oderwania od kategorii duchowych⁵⁴. Cywilizacja nieżywotna staje się najlepszym łupem dla cywilizacji żywotnej. Ma to ogromne znaczenie dla tego, co obserwujemy we współczesnej Europie. „Jeżeli stanie kompromis pomiędzy dwoma kierunkami wykluczającymi się wzajemnie, nie może on trwać długo. Bywają przeciwieństwa, z których nie ma innego wyjścia jak «brutalne aut-aut»”⁵⁵. Nikolaus Blome, pracujący niegdyś w redakcji niemieckiego dziennika „Die Welt”, stwierdził: „Jeśli multikulturalizm ma oznaczać, iż trzydzieści tysięcy Turków mieszkających w jednej dzielnicy Berlina urządzi sobie życie tak jakby nigdy nie wyjechali z Turcji, to znaczy, że koncepcja multi-kulti nie zdała egzaminu”⁵⁶. Dla kontrastu ukażmy „żywotność” cywilizacji, do której należą Niemcy, a przynajmniej ich elita. Były prezydent Republiki Federalnej Niemiec Christian Wulff w przemówieniu z okazji Święta Zjednoczenia nazwał islam częścią tożsamości niemieckiej⁵⁷.

Syntezy cywilizacji są niemożliwe. Różnice między cywilizacjami są na tyle istotne, że nie ma mowy o żadnym wspólnym mianowniku, który mógłby je połączyć. Można zatem powiedzieć o ich „genetycznej wręcz różnorodności”. Tak jak kod genetyczny w organizmie ludzkim, tak tożsamość cywilizacyjna skazuje przeszenie na pełnienie pewnych funkcji, odmawiając mu jednocześnie innych⁵⁸: „Synteza możliwa bywa między sprawami i pojęciami jednorodnymi, chociaż nie jednakowymi, ale synteza przeciwieństw jest absurdem, a próby w tym kierunku kończą się absurdem i stanem acywilizacyjnym”⁵⁹. „Rozpowszechniona jest wiara w wiel-

⁵⁴ Zob. *ibidem*, s. 227.

⁵⁵ Zob. *ibidem*, s. 230.

⁵⁶ Cyt. za M. Magierowski, *Zmęczona...*, s. 192.

⁵⁷ Zob. *ibidem*, s. 193.

⁵⁸ Zob. A. Frątczak, *Feliks Koneczny...*, s. 32–33.

⁵⁹ F. Koneczny, *O cywilizację...*, s. 51.

kie pożytki z tak zwanego krzyżowania cywilizacji, niektórzy upatrują w tym największe szczęście historyczne danego społeczeństwa, jeżeli doznają takiego krzyżowania: im więcej, tym lepiej. Jest to jeden z najśmieszniejszych przesądów, mniemanie jak najmylniejsze, a najzupełniej wyssane z palca. Gdyby to było prawdą, w takim razie na czele ludzkości kroczyłaby Rosja, gdyż w tym państwie krzyżuje się siedem cywilizacji⁶⁰. Jako absurdalny przykład chęci krzyżowania cywilizacji może posłużyć apel przedstawicieli niemieckiej lewicy do Kościołów chrześcijańskich, aby w Boże Narodzenie podczas nabożeństw zabrzmiały pieśni muzułmańskie jako wielki znak pokojowego współistnienia religii⁶¹. Tymczasem, „Indukcja historyczna naprowadza na prawo dziejowe, że synteza możliwa jest tylko pomiędzy kulturami tej samej cywilizacji. Kultury są współmierne. Współmierność cywilizacyjna nie sięga poza kultury mieszczące się w tej samej cywilizacji”⁶².

Wspominałem już o głównych postulatach ideologii multikulturalizmu, która promuje wspólne instytucje obywatelskie dla wszystkich obywateli, bez względu na to, z jakiej są kultury, z jakiej pochodzą cywilizacji, jakie normy etyczne stosują w swoim życiu. Tymczasem Koneczny krok po kroku wyjaśnia, że to prawa i wolności obywatelskie są w życiu zbiorowym najważniejsze, ale właśnie te elementy życia, które ideolodzy chcieliby zepchnąć do sfery prywatnej: „Syntez między cywilizacjami nie ma, lecz pierwiastki cywilizacji mogą przechodzić w inną, wytwarzając mieszankę cywilizacyjną. Używam wyrażenia «mieszanka», a nie «cywilizacja mieszana», gdyż nie powstaje w ten sposób jakaś cywilizacja nowa, z nową metodą ustroju życia zbiorowego, lecz tylko mieszają się metody już istniejące, zachodząc na siebie i wzajemnie sobie przeszkadzając, zawadzając. Cywilizacja mieszana jest niemożliwością, a z mieszanki powstanie raczej stan acywilizacyjny niż

⁶⁰ F. Koneczny, *Prawa...*, s. 249.

⁶¹ Apel ten wystosowali przedstawiciele Partii Zielonych, Socjaldemokratów oraz Partii Lewicy w 2014 roku. Zob. <http://ndie.pl/niemcy-w-boze-narodzenie-powinny-zabrzniec-muzulmanskie-piesni-w-kosciolach/> (dostęp: lipiec 2017).

⁶² F. Koneczny, *Prawa...*, s. 257.

zawiazki cywilizacji nowej”⁶³. Ponadto mieszanka cywilizacyjna po-
mniejsza iloczyn społeczny, który tworzy kulturę czynu, ponieważ
człowiek może być przydatny jedynie w obrębie własnej cywilizacji.
Aby bowiem móc się wspinać, trzeba mieć ciągłość i stałość kie-
runku, a mieszanka cywilizacyjna wprowadza chaos myśli i czy-
nów⁶⁴. Droga przez mieszankę cywilizacyjną prowadzi do kołobłędu
historycznego, czyli do pogmatwania pojęć i walorów, w końcu
do stanu, w którym różne społeczności tracą energię na ciągłe
walki o ustalenie podstawowych znaczeń słów⁶⁵. Mieszanka cywili-
zacyjna tworzy społeczeństwa bierne i małostkowe, których celem
jest poszerzanie dobrobytu poprzez konsumpcjonizm. Koneczny
ostro konkluduje: „Gdy społeczeństwo, czy też państwo, pogrążone
jest w mieszance przez czas dłuższy, głupieje u góry, a dziczeje
od spodu”⁶⁶. W przeciwieństwie do żywotnych społeczności arab-
skich, o silnej tożsamości, obecnie przeciętny Europejczyk nie wie,
kim jest, dokąd zmierza, czym jest Europa, jakie niesie dziedzic-
two. Poświęca się wygodom życia. Dochody przeznaczają zazwyczaj
tylko na nowe dobra konsumpcyjne. A najgorsze w tym wszystkim
jest to, że nie tylko nie zna odpowiedzi na wyżej wymienione py-
tania, ale nawet ich sobie nie stawia.

Ostatnie prawo dziejowe dotyczy zetknięcia się dwóch lub więcej
cywilizacji, żywotnych lub wegetujących. Szczególne znaczenie ma
to właśnie w mieszance cywilizacyjnej. Prawo to głosi, że długi kon-
flikt między cywilizacjami wygrywa zazwyczaj cywilizacja niższa.
Historyk z Krakowa wymienia jedynie trzy przypadki zwycięstwa
cywilizacji wyższej: zlatynizowanie Germanów, zbizantynizowanie
Słowian bałkańskich i unię polsko-litewską. Cywilizacje stawiają
wymagania etyczne. Niewątpliwie, te wyższe są bardziej skompliko-
wane, wymagają więcej ofiary, więcej pracy społecznej. Społeczno-
ści żyjące w mieszance zazwyczaj wybierają drogę łatwizny. Istotne
dla tego prawa dziejowego jest zagadnienie owej żywotności cywili-

⁶³ *Ibidem*, s. 260.

⁶⁴ Zob. *ibidem*, s. 279.

⁶⁵ Zob. *ibidem*, s. 283.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 291.

zacji, a więc, mówiąc w skrócie, to, czy społeczeństwo jest aktywne, czy silnie utożsamia się z cywilizacją i zmierza w wytyczonym kierunku, czy też jest gnuśne, leniwe, pogrążone w konsumpcjonizmie. Z tych rozważań Koneczny wysnuwa dwa prawa pośrednie: „Niższość może zwyciężać dopóki w zrzeszeniach cywilizacji wyższej panują prądy ku niższości. Jeżeli cywilizacja niższa nie dopuszcza mieszanek, będzie silniejszą od wyższej z mieszankami”⁶⁷. Do współczesnej Europy można zastosować dwa pośrednie prawa związane z tezą: niższość góra. Po pierwsze, w Europie panują tendencje ku niższości. Po drugie, cywilizacja reprezentowana przez społeczności islamskie nie jest mieszanką cywilizacyjną, ale wręcz przeciwnie – jawi się nam jako monolit cywilizacyjny.

Kwintesencję praw dziejowych stanowi zdanie często powtarzane przez Konecznego w wielu jego dziełach: człowiek nie może być cywilizowany na dwa i więcej sposobów.

Państwo wielocywilizacyjne – Rzeczpospolita Obojga Narodów

Ideologia multikulturalizmu próbuje wytworzyć nie tylko nowy byt cywilizacyjny, ale także nowy naród oparty na prawach obywatelskich, w którym takie sprawy jak etyka czy religia zostaną zepchnięte do sfery prywatnej. Utopia ta próbuje wytworzyć *de facto* nowego człowieka. Wierzy w prawa człowieka, które zresztą są nieznanym abstraktem dla większości cywilizacji. Wierzy w to, że gdy mniejszości zostaną godnie przyjęte, zostaną im nadane prawa i będą włączone w sferę publiczną, także polityczną, wówczas się zasymilują, a wszyscy będą żyli w pluralistycznej „krajnie miłości”. Koneczny rozwinął tę kwestię i nazwał ją doktryną szczęścia. Tacy ideolodzy zmuszają innych do szczęścia. Dlatego można przyjąć, że każda utopijna ideologia sieje spustoszenie. Nie omija to wcale ideologów multikulturalizmu. Za swoje główne

⁶⁷ *Ibidem*, s. 319.

narzędzie doktrynerzy szczęścia obrali prawo. Za pomocą prawa chcą zmieniać rzeczywistość, za pomocą prawa pragną zbudować nowego człowieka. Stąd pełno ideologów w parlamentach. Parlamente mają stanowić o pluralizmie społeczeństwa, dlatego też multikulturalny establishment przemawia za tym, aby to właśnie mniejszości stanowiły o sile parlamentaryzmu we współczesnej Europie. Jest to oczywiście czystym absurdem, jako że mamy do czynienia z mniejszościami cywilizacyjnymi! „Współpracownictwo polityczne możliwe jest tylko w zakresie tej samej państwowości, a więc między stronnictwami, które różnymi drogami, lecz jednakowo usilnie, zmierzają do wzmocnienia potęgi tego samego państwa i dla których ten cel jest najwyższy. Gdzie różnice zapatrywać się mogą aż tak dalece, iż jedni chcą wzmocnić państwo, a drudzy osłabić je, tam zachodzi coś zgoła a zgoła innego niż różnica stronnictw. To różnica obywatelstwa, a nie stronnictwa tylko! [...] Wyrażenie «stronnictwo» bywa nadużywane tak dalece, iż podsuwa się pod nie nie tylko różnice obywatelstwa, ale nawet różnice wprost cywilizacyjne! Jakże mogą ludzie rozmaitych cywilizacji stanowić stronnictwa jakiegokolwiek całości?!”⁶⁸. Skoro państwo ma służyć obywatelom, też musi należeć do pewnej cywilizacji. Neutralność cywilizacyjna nie może istnieć, chyba że to państwo ma być absolutnym panem obywateli.

Europa, wielka mieszanka cywilizacyjna, aby móc czerpać modelowe wzorce pogodzenia wielu cywilizacji w jednym państwie i na jednym terytorium, powinna się pochylić nad modelowym państwem wielokulturowym i wielocywilizacyjnym, jakim była Rzeczpospolita Obojga Narodów. Ten wielocywilizacyjny fenomen – chociaż dostrzeżony – jest jednak nieobecny w rozważaniach Konecznego.

„Rzeczpospolita wolnych Sarmatów” potrafiła nie tylko przezwyciężać tarcia między cywilizacjami, ale także wybić się na pokojowe mocarstwo. „W burzliwych latach soboru kostnickiego i bazylejskiego wystąpił rektor Uniwersytetu Krakowskiego, Paweł Włodkowic, z nauką, że grzechy przeciw miłości są cięższe od grzechów

⁶⁸ F. Koneczny, *Obronić...*, s. 226.

przeciwko wierze, a poddając politykę bezwarunkowo religii⁶⁹, żądał, żeby nie grzeszyła przeciwko miłości. Na tym światopoglądzie oparła się Polska i dzięki tej podstawie moralnej objeśliśmy w XV wieku rolę kierowniczą wśród narodów ościennych i wytworzyliśmy nowy typ państwa w cywilizacji łacińskiej⁷⁰. Uszanowaliśmy prawa i godność innych ludów, a także innych religii, oferując im tolerancję religijną (znaną w etyce katolickiej), występowaliśmy przeciw nawracaniu mieczem (które było zresztą bezproduktywne, jako że wiara nie rodzi się z przymusu, podobnie zresztą jak cywilizacja) oraz przeciwko zabieraniu ziemi i dobytku pogan. Wielocywilizacyjne państwo polskie oparło się zatem na dwóch filarach: na silnej obronie i żywej tożsamości cywilizacyjnej oraz na poszanowaniu praw i godności osób cywilizowanych inaczej.

Tożsamość polska opierała się oczywiście na silnej tożsamości polskiej kultury, odmiennej od innych kultur europejskich, ale przede wszystkim mającej za trzon cywilizację łacińską. Państwo musiało chronić łacińskość, a jednocześnie jej podlegać zgodnie z wolą społeczeństwa polskiego (co zresztą nie było kością niezgody między cywilizacyjnie różnymi społecznościami). Silna tożsamość i żywotność powodowały, że inne cywilizacje nie tylko nie upatrywały w Polakach łatwego łupu ekspansji, ale – co więcej – na ziemiach polskich prowadzone było pokojowe misjonarstwo cywilizacyjne. Społeczności i jednostki o słabej tożsamości cywilizacyjnej zostały zlatynizowane, inne zaś zachowały swoje tradycje i obyczaje. Kościół katolicki jest matką cywilizacji łacińskiej, dlatego polskie państwo i prawo podlegały etyce katolickiej. Władza miała jasno określone zasady – była łacińska. Jako przykład może posłużyć pierwszy rozdział Konstytucji 3 maja: „Religią narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka, ze wszystkimi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania, jest zabronione pod karami apostazy”⁷¹.

⁶⁹ W tym zdaniu religia jest rozumiana jako wymagania etyczne.

⁷⁰ F. Koneczny, *O ład...*, s. 53.

⁷¹ *Konstytucja 3 maja*, rozdział 1, <http://www.polishconstitution.org/Konstytucja-PL.html> (dostęp: lipiec 2017).

Drugi filar to nadanie godności i praw wszystkim ludziom. W jaki sposób się to odbywało? W sferze publicznej niepodzielnie rządziła prawnie wyrażona i zorganizowana cywilizacja łacińska, a więc i etyka katolicka. Jednak inne społeczności miały zagwarantowane swoje prawa. Nadawano im samorząd. Mniejszości miały prawo samorządzić się wobec swoich członków, a tam, gdzie następowało zetknięcie z prawem większości, zastosowanie miało prawo publiczne, a więc łacińskie. Religia, kultura, języki znajdowały się pod ochroną, były częścią sfery publicznej, ale tylko w ramach społeczności tworzonej przez mniejszość. Dzięki temu nikt nie był krzywdzony, państwo miało wyznaczony jeden kierunek, a w sferze publicznej nie było pomieszania etyk. Jako przykład może posłużyć dalszy ciąg rozdziału pierwszego Konstytucji 3 maja: „Że zaś taż sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych; przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy; i dla tego wszelkich obrządków i religii wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych, warujemy”⁷². Innym przykładem może być *Akt konfederacji warszawskiej* z roku 1573: „A iż w Rzeczypospolitej naszej jest różnorodność niemała z strony wiary krześcijańskiej, zabiegając temu, aby się z tej przyczyny między ludźmi rozruchy jakie szkodliwe nie wszczęły, które po inszych królestwach jaśnie widzimy, obiecujemy to sobie spólnie za nas i za potomki nasze na wieczne czasy pod obowiązkiem przysięgi, pod wiarą, czcią i sumnieniem naszym, iż którzy jestechny różni w wierze, pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w Kościołach krwi nie przelewać ani się penować odsądzeniem majątności, poczciwością, więzieniem i wywołaniem i zwierzchności żadnej ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać. I owszem, gdzie by ją kto przelewać chciał, z tej przyczyny zastawiać się o to wszyscy będziemy powinni, choćby też za pretekstem dekretu albo za postępkim jakim sądowym, kto to czynić

⁷² *Ibidem*.

chciał⁷³. Warto zaznaczyć, że państwo polskie nadawało nie tylko to prawo, ale jednocześnie kazało ścigać tych, którzy by owego świętego pokoju między braćmi nie zachowywali.

Zakończenie

Przedstawiona wyżej koncepcja Feliksa Konecznego – choć interesująca i rzucająca wiele światła na obecną sytuację w Europie – ma oczywiście słabości. Na przykład wspomniany fenomen wielocywilizacyjnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, chociaż dostrzeżony, nie został przez niego dostatecznie głęboko przeanalizowany. Koneczny, jak się zdaje, za bardzo skoncentrował się na dostrzeganiu różnic między cywilizacjami. Wszak tereny pogranicza cywilizacyjnego były równie często areną walki, jak i miejscem rozwoju ludzkości. Prawo ekspansjonizmu, także w obliczu doświadczeń Europy po drugiej wojnie światowej, wydaje się sformułowane zbyt ostro i wymaga doprecyzowania. Koneczny z całą pewnością był zbyt mocno przywiązany do abstrakcyjnych konstrukcji myślowych, a te mogą łatwo doprowadzić do powstania ideologii zaciemniającej rzeczywisty obraz świata. Wszelkie konstrukty, które sformułował, nie mogą być traktowane jak wzory matematyczne, które zawsze i wszędzie się sprawdzają. Człowiek, a co za tym idzie i społeczeństwa, to organizmy niezwykle. O ile z pewnością można w nich odkryć pewne prawidłowości i na ich podstawie wyjaśnić rzeczywistość, a nawet w jakimś stopniu przewidywać przyszłość, o tyle historia powszechna zna wydarzenia, które można nazwać „cudami”. Jednostka swoją decyzją potrafi całkowicie zmienić bieg historii. Nauka o cywilizacjach potrafi wyjaśnić pewne bardzo ogólne mechanizmy międzyludzkie, ogólnie opisać pewną przestrzeń polityczną i historyczną. Natomiast konkretną sytuację na świecie o wiele lepiej potrafi opisać i wyjaśnić geopolityka.

⁷³ Akt Konfederacji warszawskiej, 28 stycznia 1573 r., <http://historia.org.pl/2009/10/27/akt-konfederacji-warszawskiej-28-stycznia-1573-r/> (dostęp: lipiec 2017).

Mimo to wydaje się, iż teoria cywilizacji Feliksa Konecznego jest w stanie, przynajmniej w jakimś stopniu, pomóc nam w uporządkowaniu obrazu obecnej sytuacji w Europie. „W przeszłości Europa wielokrotnie miewała zadyszkę, stawała na chwilę w miejscu, by zaczerpnąć tchu, były to jednak krótkie chwile słabości. Dzisiaj Europa cierpi na syndrom chronicznego zmęczenia. Boli ją wszystko. Budzi się rano z bólem wspólnej waluty. Po śniadaniu zaczyna jej doskwierać nielegalna imigracja. Potem narzeka na bezrobocie, na islamski terroryzm, na brak wspólnej polityki zagranicznej, na globalne ocieplenie. Wieczorem boli ją demografia. Jakby tego było mało, Europa to hipochondryczka, która wymyśla sobie coraz to nowe dolegliwości: zamartwia się «brunatnymi inklinacjami» Viktora Orbána, faszeruje lekami na «nowotwór homofobii» i stara się uodpornić na «chrześcijański fundamentalizm»⁷⁴ – oto obraz współczesnej Europy widziany oczami polskiego publicyści. Dzisiaj, choć wszystkie wyżej wymienione problemy pozostały, za najważniejszy z nich można uznać falę imigracji. Europa na każdy problem stosuje dwa „niezawodne” lekarstwa: więcej „demokracji” i więcej „integracji”. Gdy ma problem z integracją, zamierza jeszcze bardziej się integrować. Jeżeli ma problem z demokracją, zamierza jeszcze bardziej się demokratyzować. Jest to jeden z głównych paradoksów Starego Kontynentu. Dotyczy to również problemu związanego z imigracją i integracją ludzi odmiennych kulturowo. I nic w tym dziwnego. Europa jest tak wycieńczona tymi wszystkimi problemami, że „zdarzają się jej zwiady, majaki, okresy zaawansowanego delirium, podczas których nie sposób zatrzymać biegunki absurdalnych pomysłów, bełkotliwych dyrektyw i nikomu niepotrzebnych, za to bardzo politycznie poprawnych rezolucji”⁷⁵. Problemy związane z imigracją i integracją, ale także z ideologią multikulturalną, to najważniejsze, oprócz demografii, wyzwania współczesnej Europy.

⁷⁴ M. Magierowski, *Zmęczona...*, s. 13.

⁷⁵ *Ibidem*.

**Using Feliks Koneczny's approach to describe civilisations
and multiculturalism in contemporary Europe**

The aim of this thesis is to describe contemporary cultural problems in Europe using the category of historiosophy developed by Feliks Koneczny. The author discusses the division of civilisations in Europe as described by Koneczny and his 'historical laws' which concern mutual relations between these civilisations. Nowadays, Europe is an area where five civilisations mix. One of them has appeared in Europe due to the mass migration of the Muslim population. According to Koneczny, there can be no synthesis between civilisations and only a mixture of civilisations can emerge which will lead to an anti-civilisational status or a war. The current situation in Europe requires serious correction. The paper refers to a multi-civilisational phenomenon that was the Polish-Lithuanian Commonwealth. Its two main pillars were a strong identity of the state and respect for civilisational minorities. The model of the Polish-Lithuanian Commonwealth seems to be the best solution for the present problems of the European Union.

Keywords: civilisation, Feliks Koneczny, multiculturalism, Polish-Lithuanian Commonwealth.